

A My Swoje...

Biuletyn kibiców Lechii Gdańsk

Dziś, po długiej przerwie zimowej, czeka nas pierwszy mecz ligowy w Gdańsku w roku 2012. Dzięki temu, w Wasze ręce trafia kolejny numer biuletynu kibiców gdańskiej Lechii.

Tak się złożyło, że ten rok inaugurujemy meczem z naszymi braćmi z ładniejszej strony Krakowa, czyli Wisłą. Zachęcamy wszystkich fanów Biało – Zielonych, do tradycyjnej już integracji na linii Gdańsk – Kraków. Pokażmy Wiślakom, w myśl staropolskiej gościnności, że jesteśmy dobrymi gospodarzami i wspólnie ugościmy Armię Białej Gwiazdy.

Wracając do ligowych zmagani, wszyscy zdają sobie sprawę, że sytuacja naszej Lechii jest bardzo zła. W czasie ligowej przerwy, wszyscy liczyli na solidne transfery oraz uporządkowanie sytuacji wewnętrznej. Co z tego wyszło? Być może jeszcze nie czas oceniać, ale dalej nie wygląda to zbyt ciekawie. Jednakże, Lechia nie byłaby sobą, gdyby jej najjaśniejszą częścią nie byli jej fani. Dlatego głęboko wierząc w nasze oddanie barwom klubowym, po raz kolejny głęboką zachęcamy do gorącego dopingiu. Pora obudzić nasz stadion z zimowego snu (piłkarzy również:)

Poza tym, w numerze znajdziemy kolejny wywiad ze znanym kibicem oraz prezentowane są aktualne wydarzenia związane z działalnością Lwów Północy oraz gdańskiego ośrodka Kibice Razem oraz wiele więcej.

Na końcu przypominamy, że 1 marca, obchodziliśmy Dzień Żołnierzy Wyklętych, czyli bohaterów walczących z czerwoną okupacją, nawet po tym jak zostali zdradzeni przez ich własne państwo. W dzisiejszych czasach, zgodnie z bieżącym nurtem politycznym, próbuje się skazać tych ludzi na zapomnienie. Natomiast próbuje się rozgrzeszać komunistycznych zdrajców narodu. Dlatego chociaż my uczcijmy, albo przynajmniej pamiętajmy o ich heroicznej walce.

Cześć i Chwała Bohaterom!



Znani Fani

W dzisiejszym numerze prezentujemy wywiad z Darkiem – „Bliźniakiem” z Kościerzyny. „Bliźniaka” zna każdy z wyjazdowiczów, a i zapewne większość fanów będzie Go, chociaż kojarzyła z trybun naszego stadionu.

- Cześć „Bliźniak”. Na początek pytanie o wyjazdy, ile ich nazbierałeś i czy przywiązujesz do tego dużą wagę?

Przestałem liczyć dawno temu. Kiedyś kumpel stwierdził, że jak On ma ok. 200, to Ja muszę mieć dużo więcej. Myślę że dużo przesadził moją liczbę oceniam na ok. 170.

- Wiadomo, że nie tylko wyjazdami za swoim klubem żyje fanatyk. Jak u Ciebie ze wspieraniem zgód?

W latach 80-tych mieliśmy fajną ekipę z Kościerzyny i często jeździliśmy do ziomali ze Śląska na mecze. Obecnie w miarę możliwości, staram się dalej jeździć na mecze braci.

- Pamiętasz, jak trafiłeś na Lechię?

Na Traugutta trafiłem przez kuzyna Ciężkiego, który mieszkał na Przymorzu. Pierwszego meczu niestety nie pamiętam, ale kuzynowi jestem wdzięczny, że zaraził mnie miłością do BKS-u

- Kiedy rozpocząłeś życie „on tour”, no i jaki to był wyjazd. Coś szczególnego zapamiętałeś?

Lechii kibicuję od 1983r. Za oficjalny uznaję pierwszy wyjazd na Olimpię Poznań w 1984r. Pamiętam z Brackim i Ciężkim wsiadaliśmy do rejsówki w Oliwie i był to 3 pociąg do Pyrowa jadący tego dnia. Mimo tego był taki ścisk, że od samej Oliwy do Poznania staliśmy dosłownie na baczność. Jak wjechaliśmy do Poznania, to cały dworzec był Biało – Zielony. Tam też przyszło parę pyr i byli zaszokowani naszą liczbą. Mówili, że jeszcze nigdy nie było u nich tylu przyjezdnych.

Znani Fani

- Spotkania, z jakim rywalem uważasz za najlepsze?

Z wiadomych względów emocjonujące były zawsze Derby. Elektryzujący był również każdy wyjazd na Górny Śląsk.

- Które wyjazdy pamiętasz najbardziej i dlaczego?

Oprócz zdobycia „górkii” najbardziej pamiętnym dla mnie meczem był ten w Łodzi z ŁKS (ówczesna zgoda śledzi). Jechaliśmy z dzielni Widzewa „trajtkami”. Gdy wysiedliśmy w pobliżu stadionu, to ŚP Wolf powiedział tak: *„Panowie jak powiem naprzód to k***a wszyscy na nich, jak się któryś cofnie to na Lechię nie ma wyjazdu”*. ŁKS*uciekał aż się kurzyło. Ciekawe też były wyjazdy do Warszawy i do Zabrza. Z ciekawostek powiem że na meczu Pucharu Polski w 1984/1985 z Polonią Bytom pojechałem tylko z Brackim i ujawniliśmy się na stadionie w barwach.

- Być może nie wszyscy Cię kojarzą, aby przybliżyć zadamy standardowe pytanie skąd wzięła się Twoja ksywa ;) ?

Bracki mówi że to dzięki mnie, a ja mówię, że to dzięki niemu ;)

- Jakie widzisz różnice między kibicami kiedyś, a teraz? Jak uważasz, jest lepiej, czy gorzej?

. Na pewno jest gorzej, a różnica jest wielka. Kiedyś Brat za Brata poszedłby w ogień, jeden na drugiego mógł liczyć w 100%. Teraz tego nie ma. Na wyjazdach byliśmy w myśl zasady " W JEDNOŚCI SIŁA", dlatego Lechia miała w tym czasie najlepszą ekipę w Polsce.

- Chciałbyś coś przekazać młodszym kibicom?

Żebyście zawsze mieli jasno sprecyzowane poglądy. Mimo przeciwności losu zawsze szli do przodu i bronili Świętych barw Lechii!

On Tour

W ostatnim tygodniu rozpoczęła się wyjazdowa runda dla kibiców Lechii, czyli coś, co jest prawdziwą esencją kibicowania. Wielkie otwarcie nastąpiło na meczu z Rodowitymi Łodzianami. Sektor gości na ŁKS-ie wypełniło **305 fanów**, w tym **4 braci z Gryfa Słupsk** wraz z flagą. Oprócz płótna KSG wywieszono również: Biało-Zieloni Lechia Gdańsk, Lechia Pany, ChWM, Trzystu, Green Gang, Pruszcz Gdański oraz debiutującą tego dnia wyjazdówkę Kościerskich Lechistów.

Dzień wcześniej grupa **98 Lechistów** podróżujących różnymi środkami transportu wspierała Wisłę Kraków na meczu w **Liege**. Razem z Lechistami do Belgii przyjechały flagi Ultras Lechia precz z komuną, przekreślony Che oraz Wisła niezawodnych chłopaków z Gdyni. Warto tutaj wspomnieć, iż wielu fanów Lechii zaliczyło oba mecze. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza grupa fanów, którzy podróżując samochodami, prosto z Belgii pojechała do Łodzi. Trzy kraje, dwa mecze, 53 godziny, 2700 km.



Lechia zwycięży Polska

Żołnierze Wyklęci w naszej pamięci

1 marca został ustanowiony, jako Narodowy Dzień Pamięci o Żołnierzach Wyklętych. To dobra okazja, byśmy poznali ich historię, a także podsumowali działania, które kibice Lechii podjęliby ocalić pamięć o ich bohaterstwie.

„Żołnierze wyklęci” to żołnierze oddziałów Armii Krajowej, WiN i Narodowych Sił Zbrojnych, którzy po zakończeniu wojny nie złożyli broni i zdecydowali się walczyć dalej z komunistycznym sowieckim okupantem. W zdecydowanej większości polegli w nierównej walce z oddziałami ludowego wojska lub UB albo zostali straceni w ubeckich więzieniach po często sfingowanych procesach komunistycznych sądów. Ostatni "żołnierz wyklęty" – Józef Franczak ps. "Lalek" z oddziału kpt. Zdzisława Brońskiego "Uskoka" – zginął w obławie pod Piaskami (woj. lubelskie) prawie dwadzieścia lat po wojnie - 21 października 1963 r.! Najśłynniejsi żołnierze tych formacji to legendarni: mjr. Zygmunt Szyndzielarz ps. „Łupaszka” działający na Pomorzu Gdańskim i por. Józef Kuraś ps. „Ogień” walczący na Podhalu. Na początku 2011 roku kibice Lechii spod znaku Starej Gwardii przy wsparciu Stowarzyszenia „Lwy Północy” zorganizowali pierwsze spotkanie z cyklu „spotkań z prawdziwą historią”. Przez ten czas przewinęło się przez gościnną salę budynku Solidarności, Akwen, a także leśniczówkę w Gołębiewku wielu ciekawych gości – kombatantów walk o niepodległość i kilkuset fanów Lechii, urodziło się także kilka oryginalnych, wspólnych inicjatyw. Ostatnim akcentem było wspólne oglądanie „zakazanego” przez obecne władze telewizji publicznej filmu „Historia Roja”. Na pokazie i spotkaniu z reżyserem była pełna sala widzów.

Warto wspomnieć, że na zorganizowanym przez kibiców Lechii spotkaniu opłatkowym kombatanci z niezawodnym kpt. Władysławem Dobrowolskim na czele docenili pracę fanów Lechii – za działalność patriotyczną najmłodszy kibice Lechii, w szczególności z grupy Ultras Lechia Gdańsk (ULG) zostali uhonorowani symbolicznymi guzikami katyńskimi. Docenione także zostało Stowarzyszenie, jako całość – na ręce rzecznika trafiły uroczyste podziękowania od środowiska Żołnierzy Wyklętych.

Lechia znaczy Polska

W tym roku nadal będą prowadzone działania mające na celu propagowanie niezłomnych Żołnierzy Wyklętych. Kończą się zapisy na ciekawe koszulki z wizerunkami bohaterów, które są oferowane za 59 złotych (szczegóły na stronie Lwów Północy). Dochód z nich zostanie przeznaczony na okolicznościową oprawę poświęconą tej tematyce. Będziemy kontynuować także spotkania z żołnierzami, których na tym świecie z roku na rok jest coraz mniej. Nie ma lepszej lekcji historii, niż tego typu zdarzenia. Nadal bardzo ważny będzie też udział w uroczystościach patriotycznych, tym bardziej, że symboliczne mogiły straconych w Gdańsku żołnierzy Łupaszki, czyli „Inki” i „Zagończyka” znajdują się na Cmentarzu Garnizonowym nieopodal Placu Zebrań Ludowych.

Kultywujmy pamięć bohaterów wolnej Polski! W końcu Lechia znaczy Polska!

1 MARCA **Narodowy Dzień Pamięci** **“ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH”**



SKRG „Lwów Północy”

Jak zwykle wciąż dużo dzieje się w środowisku gdańskich kibiców.

Lwów Północy przypominają o wciąż trwających akcjach charytatywnych dla dwóch przedstawicieli najmłodszego Pokolenia Lechii Gdańsk. 9 miesięczny Kubuś i 2 letni Arturek wciąż liczą na Nasze wsparcie. Wszelkie informacje jak pomóc tym dwóm młodym Lechistom znajdziecie na naszej stronie lub bezpośrednio pod adresami:
www.arturek.pl i www.pl.pomagamykubie.eu

W ostatnich dniach głośno zrobiło się również o kolejnej akcji, w której studenci z Akademii Morskiej w Gdyni zbierają środki na pomoc swojej koleżance, która nie może odzyskać pełnej sprawności po ciężkim wypadku. Przedstawiciele tamtejszego parlamentu studenckiego zgłosili się również o wsparcie akcji do naszego stowarzyszenia i klubu. Ich prośba nie pozostała bez odpowiedzi. Wspólnymi staraniami do organizatorów pomocy zostały przekazane liczne gadżety, piłka oraz koszulka z podpisami, a także szereg biletów na mecze Lechii Gdańsk i podwójne zaproszenie VIP na wybrany mecz w rundzie wiosennej na PGE Arenie. Wszystko to zostało zlicytowane i środki pozyskane w ten sposób miejmy nadzieję pomogą Paulinie szybciej powrócić do pełni zdrowia.

W ramach promocji zdrowego trybu życia zachęcamy również wszystkich od 15 roku życia do zapisania się na treningi boksu dla początkujących. Treningi pod patronatem „Lwów Północy” odbywają się w profesjonalnej sali treningowej w Centrum Sylwetki „FORFIT” mieszczącym się przy ul. Hynka 69 na gdańskiej Zaspie tuż przy stacji SKM. Trenować można w każdy wtorek od godziny 16: 30 oraz soboty o godzinie 12:00. Koszt karnetu na cały miesiąc wynosi zaledwie 50zł, a pojedynczy trening kosztuje 10 zł.

Dzięki inicjatywie „Starej Gwardii” kibiców Lechii Gdańsk w naszym mieście odbyła się pierwsza projekcja filmu pt. *„Historia Roja, czyli w ziemi słychać lepiej”*. Na pewno film przyczyni się do poszerzenia wiedzy na temat "Żołnierzy Wyklętych" wśród społeczeństwa. A historia bohaterów tamtych lat warta jest uwiecznienia i propagowania. Mimo swych ludzkich ułomności mogą być wzorem dla dzisiejszej młodzieży, a zwłaszcza dla takiej młodzieży jak kibice, której bliskie są hasła "Bóg, Honor, Ojczyzna". Jeśli tylko reżyser powróci do Gdańska ze swoim dziełem będziemy gorąco zachęcać do skorzystania z okazji do jego obejrzenia.

Kibice razem Lechia Gdańsk

W dniach 9-10.02.2012 z wizytą do Gdańska zawitali przedstawiciele kibiców z Chorwacji, Włoch, Hiszpanii oraz Irlandii. Jak wiadomo już za niecałe 100 dni te kraje rozegrają na naszym stadionie swoje mecze grupowe.

Wizyta w Gdańsku posłużyła gościom do zapoznania się z przygotowaniem naszego miasta do EURO, a także dzięki niej doszło do wymiany doświadczeń oraz oczekiwań z przedstawicielami gdańskich kibiców z „Lwów Północy” i Kibice Razem Lechia Gdańska, którzy podczas mistrzostw będą organizować stacjonarną Ambasadę Kibiców.

Pierwszego dnia odbyło się spotkanie w Urzędzie Miasta Gdańska, podczas którego zagraniczni goście zapoznali się z postępami prac we wszystkich sektorach przygotowań do turnieju oraz prosto ze źródeł dowiedzieli się o rozwiązaniach komunikacyjnych, lokalizacyjnych itp. Spotkanie to posłużyło również drugiej stronie do uzyskania jak największej ilości informacji o zwyczajach fanów z tych krajów.

Na drugi dzień zagraniczni i Gdańscy kibice wspólnie z przedstawicielami Urzędu Miasta Gdańska odbyli mały tour po mieście – zawitali na Targ Węglowy gdzie mieściła się będzie stacjonarna ambasada i ich mobilne. Następnie udali się na plac Zebrań Ludowych, gdzie już powstaje oficjalna Strefa Kibica, potem zawitali pod Pomnik Poległych Stoczniovców, a na koniec mieli okazję zwiedzić stadion.

Chorwaci zakładają, że aż 70% ich rodaków przybędzie na mistrzostwa własnymi samochodami. Ogólnie na rozgrywki grupowe nie możemy spodziewać się wielotysięcznych najazdów zagranicznych fanów. Hiszpanie i Włosi określają się na maksimum 7-8 tysięcy, lepiej pod tym względem wyglądają Chorwaci, których sporo rodaków zamieszkuje w pobliskim Berlinie. Oni szacują, że około 15 000 kibiców ich reprezentacji zawita do Gdańska. Wszystko to jest jednak zależne od dwóch pierwszych meczów rozgrywanych przez nich w Poznaniu. W przypadku dobrego występu mogą oni nabrać większej ochoty na wizytę nad morzem i przekroczą wtedy 20 000. Największą niewiadomą stanowią Irlandczycy. Od 24 lat nie występowali w mistrzostwach Europy, ale głód piłki na wysokim poziomie pozwala szacować, że 15 000 fanów spod znaku koniczyny przybędzie do naszego kraju.